Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 15 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalno-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenum. z przesyłką poczt.:
Rocznie . . . . 8.— zł
Półrocznie . . . . 4.— „
Kwartalnie . . . . 2.— „
Miesięcznie . . . . -.70 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr. w tekście 50 gr. przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rocznik 3 Pszczyna, dnia 14 maja 1932 Nr. 20

Pożyczki budowlane.

Dzięki swym znacznym funduszom pieniężnym ożywił Śląski Fundusz Gospodarczy w latach od 1926 do 1929 akcję budowlaną na ziemi cieszyńskiej. Budowano wtedy domki jedne za drugiemi. Każdy, posiadający wymagane warunki, mógł uzyskać pożyczkę budowlaną. Nic też więc dziwnego, że nadzieja uzyskania w szybkiem tempie pożyczki, pobudziła inicjatywę budowlaną. Akcja budowlana zaczęła się z biegiem miesięcy tak dalece potęgować, że już z końcem roku 1929 okazało się, że zasoby pieniężne Śląskiego Funduszu Gospodarczego są zbyt szczupłe, by móc zaspokoić wszystkie potrzeby bieżącej chwili, a z końcem roku 1930 leżało w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej kilkaset niezałatwionych wniosków o pożyczki na sumę około 20 miljonów złotych, podczas gdy roczne wpływy funduszu wynoszą około 5 miljonów złotych. Ujawnienie tej przykrej prawdy ostudziło akcję budowlaną, gdyż wobec szczupłych dochodów Funduszu nie mogło być mowy o finansowaniu nowych budowli, a wszystkie poczynania Śląskiej Rady Wojewódzkiej szły w tym kierunku, by zaspokoić przedewszystkiem zalegające wnioski. I dziś przedstawia się sytuacja nie inaczej, bowiem dochody Funduszu w następnych dwu latach starczą zaledwie na sfinansowanie powstałych do końca roku 1931 nowych budynków. O sfinansowaniu nowych budynków w miarę bieżącej akcji budowlanej może być mowa dopiero w roku 1934. Ci, którzy przystępują obecnie do budowy, czynią to na własne ryzyko, gdyż będą musieli czekać około 2 lata na pożyczkę tak samo jak ci, którzy budowali w latach 1928 do 1930. Nic też dziwnego, że Śląska Rada Wojewódzka szuka nowych źródeł celem podwojenia wpływów do Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Przystąpiono w pierwszym rzędzie do rewizji nakazów płatniczych na rzecz Funduszu. Okazało się bowiem, że poszczególne Urzędy Gminne przy wymiarach opłat do Śląskiego Funduszu Gospodarczego nie stosowały dosłownie przepisów ustawy na korzyść płatników, tak iż usunięcie tych wad podniosło znacznie wpływy Funduszu. W kwietniu 1931 wniosła Śląska Rada Wojewódzka do Sejmu Śląskiego projekt noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, celem wprowadzenia na cele budowlane nowego podatku od lokali. W całem Państwie płacą lokatorzy ten podatek na rzecz budownictwa mieszkaniowego z wyjątkiem województwa śląskiego, gdzie jedynie pociągnięci są do świadczeń na ten cel właściciele kamienic. Chciano więc na obszarze Śląska rozszerzyć ciężar ten na szersze rzesze społeczeństwa. Proponowany podatek rozpoczynał się od mieszkań, wynoszących conajmniej 3 pokoje a jego najmniejsza stawka wynosiła 10% od czynszu, zaś najwyższa — przy wielkich mieszkaniach — 20%.

Wobec kryzysu gospodarczego, gdy rzesze lokatorów nie są pewne jutra, stojąc w obliczu szerzącego się bezrobocia, została sprawa ta odroczona do lepszej przyszłości.

Znając znaczenie akcji budowlanej dla przemysłu i handlu, należy stwierdzić, że i w tych ciężkich czasach nie wolno przejść do porządku dziennego nad całem zagadnieniem rozszerzenia wpływów Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Dziwić się należy, że mimo ważności sprawy zainteresowane czynniki w akcji budowlanej milczą, i nie podnoszą żadnych głosów w sprawie podniesienia akcji budowlanej, która może zatrudnić tysiące bezrobotnych.

Ważnem jest bowiem zagadnieniem, w jaki sposób umożliwić rozszerzenie źródeł finansowych na cele budowlane. Należy rozpatrzeć możliwości uzyskania pożyczki wewnętrznej lub zewnętrznej, jak również zastanowić się, w jaki sposób pobudzić społeczeństwo do drobnej oszczędności na cele budowlane. Mimo pilności tych zagadnień, brak w gazetach wszelkiej dyskusji na ten temat, a czytelnik odnosi wrażenie, że społeczeństwo ogarnęła apatja.

Kryzys gospodarczy ujawnił jeszcze jedno przykre spostrzeżenie na polu budowlanem. Okazało się bowiem, że wielka ilość dłużników Śląskiego Funduszu Gospodarczego nie może wywiązać się punktualnie ze swych zobowiązań płatniczych. Obniżenie zarobków i bezrobocie stało się klęską dla właścicieli nowych budynków, gdyż wskutek braku stałych dochodów nie mogą oni płacić ani odsetek ani rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Jeśli będziemy się stanowi temu biernie przyglądać, staniemy wobec masowych wysprzedaży egzekucyjnych nowych budynków, o ile Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpi do przymusowego ściągania zaległości.

Niema innego wyjścia, aby bezprawny stan ulegalizować tak, jak to uczynił Państwowy Bank Rolny z zaległościami przy pożyczkach długoterminowych. Udzielił on bowiem moratorjum wszystkim zalegającym dłużnikom. W ten sposób musi postąpić także Śląska Rada Wojewódzka i udzielić zwłoki poszczególnym dłużnikom, którzy popadli w kłopoty finansowe bez ich winy, i odroczyć płatności rat amortyzacyjnych na jeden lub też dwa lata. Gdyby i to nie wystarczyło, należałoby także i odsetki obniżyć w wypadkach godnych uwzględnienia, tak jak to czyni Rzesza Niemiecka, która bezrobotnym właścicielom nowych kamienic z lokatorami bezrobotnymi — obniża odsetki. Ratuje się przemysł, ratuje się rolnictwo, należy więc także ratować w sposób ustawowy całą akcję budowlaną, by umożliwić przetrwanie tych ciężkich czasów kryzysowych i nie podrywać zaufania do dalszej akcji budowlanej.

Gospodarcze bluźnierstwa...

W poprzednim artykule p. t. „Geneza kryzysu" wskazałem na to, że powinniśmy wreszcie opuścić dotychczasowe trzęsawisko biadowania o kryzysie, że powinniśmy natomiast rozpatrywać go z punktu widzenia jego przyczyn, oraz skutków, a dalej: ze owych przyczyn, czyli źródeł kryzysu należy się doszukiwać w dążności do usamodzielnienia się gospodarczego krajów, które dawniej były rynkiem zbytu dla przemysłu kapitalistycznych państw Europy, i w powstaniu nowych granic, utrudniających wymianę towarów między pojedyńczemi państwami. Inaczej możemy powiedzieć, że kryzys został spowodowany temi zmianami politycznemi i gospodarczemi, które pozostawiła nam w spuściźnie wojna światowa, oraz tym faktem, iż obecny system gospodarczy, oparty na kapitale, nie potrafił do tych zmian się dostosować, wskutek czego załamał się i to — dodajemy od siebie — załamał się bezpowrotnie.

System kapitalistyczny cieszył się szczególnemi przywilejami w dotychczasowych stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych, podobnie jak dawniej cieszyły się przywilejami różne rody i stany. Byłoby wierutnem głupstwem przeklinać kapitalizm, jako źródło obecnego zła społeczno-gospodarczego. Szkoda czasu i wysiłku na obwieszczanie go brzydkiemi frazesami. On i tak samorodnie się zniszczy, podobnie, jak zniszczyły się wewnętrznie — nie wytrzymując próby czasu — dawne uprzywilejowane stany społeczne.

Przyczyny kryzysu zostały więc wykazane w najogólniejszych rzutach. Teraz chciałbym odpowiedzieć na pewne pytanie, które sobie prawie codziennie stawiamy i codziennie nań różne słyszymy odpowiedzi, czytamy artykuły, a nawet rozprawy naukowe. Pytanie to brzmi: kiedy ten kryzys się skończy, kiedy nastaną znów lepsze czasy?

Tu pozwolę sobie zaapelować do zdrowego rozsądku Szan. Czytelników z prośbą o osądzenie, czy jest możliwem, aby te ludy, które zapragnęły usamodzielnić się gospodarczo, to jest które się odcięły od produkcji europejsko-amerykańskiej i spowodowały obecną katastrofę świata kapitalistycznego, otóż czy te ludy mogą się zgodzić na powrotne zepchnięcie ich do roli zwyczajnych tylko konsumentów i odbiorców naszych towarów przemysłowych? Czy wreszcie jest możliwem, aby te nowe państwa i granice tych państw, jakiemi nas wojna światowa obdarzyła, mogą dziś albo jutro zniknąć z powierzchni ziemi i zostać wymazane z jej karty politycznej? Nie łudźmy się i powiedzmy sobie otwarcie, że nie. A jeżeli te zmiany są niemożliwe, czyli jeżeli przyczyny kryzysu nie dadzą się usunąć, to nie możemy się spodziewać nadejścia lepszych czasów, tak, jak niemożliwem jest wyleczenie chorego dopóki nie można usunąć z jego organizmu bakteryj, po-

wodujących chorobę. Jesteśmy w położeniu ś. p. Kreugera na kilka chwil przed jego śmiercią, który miał wiele, ale wszystko stracił; jesteśmy w położeniu zbankrutowanego bogacza.

Nie pytajmy się, kiedy się ten kryzys skończy, nie czekajmy na powrót dawnych stosunków, nie bądźmy podobni do ludzi oczekujących powrotu wczorajszego dnia, bo próżne byłyby te oczekiwania.

Jutrzejszy dzień będzie taki, jaki sobie dziś przygotujemy i jaki każdy z nas sobie wykuje w troskach i trudnościach dnia dzisiejszego. Czekanie na pomoc ze zewnątrz, na pożyczki, czekanie na przyjście lepszych czasów bez jakiejkolwiek pracy i dążności w celu stworzenia samemu sobie tych lepszych czasów, te wszystkie, tak powszechnie i właściwe dzisiejszemu społeczeństwu oczekiwania, dowodzą ciemnoty tego społeczeństwa, jego odrętwienia w bezczynie i bodaj czy nie degeneracji...

Kryzys sam się nie zabije — na co my wszyscy naiwnie czekamy. Dawne czasy nie wrócą i — dobrze, że nie wrócą!

Popatrzmy teraz na kryzys z punktu widzenia Dobra ludzkości, z punktu widzenia ogólnej kultury i cywilizacji. Patrząc na zjawisko kryzysu z tego szczytu, śmię twierdzić, że to zjawisko jest zdarzeniem dodatniem, jest początkiem nowego i to niesłychanego rozwoju kultury i cywilizacji, jest — jednem słowem — czemś, co nas tylko radością i wiarą w lepszą przyszłość napełniać powinno.

Bo proszę pomyśleć: dzisiejszy ksyzys oznacza przecież przebudzenie się do cywilizowanego, kulturalnego i twórczego życia narodów, które dotychczas zupełnie spały w ciemnocie, niczem się nie zaznaczając w ogólnym postępie; narody te były dotychczas tylko masą, wyzyskiwaną przez kapitalizm europejski, były niejako jego nawozem. Dziś ten wyzysk został zahamowany, a to, co się na nim opierało — zburzone. Cieszę się, że odtąd będzie mniej wyzyskiwanych, a zato więcej narodów cywilizowanych i że każdy będzie miał materjalnie tyle, na ile sobie sam uczciwie zapracuje. Czy to nie bluźnierstwo? J. P.

Z teatru.

Z Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie. Po półtoramiesięcznej prawie pauzie artystycznej zakosztują znowu miłośnicy teatru radości prawdziwej sztuki scenicznej. Wystąpi w dniu 23 maja 1932 r. gościnnie Teatr miejski im. Juljusza Słowackiego z Krakowa ze sztuką Ludwika Hieronima Morstina „Dzika Pszczoła". Jaskrawo współczesny utwór rdzennie współczesnego polskiego autora pozwoli nam zabawić umysł nie tylko różnorodnością humoru i upodobań ludzkich wśród rozmaitych typów i typków, ale nadto przywiedzie nam przed oczy najbardziej współczesne zagadnienia tak społeczne, jak i psychiczne. Zespół artystów doskonały, że wspomnimy tylko z pań: Jaroszewską, Kłońską, Ludwizankę i Eichlerównę, z panów Fabisiaka, Szymańskiego i Lelìwę.

Początek przedstawienia o godzinie 7 i ½ wieczorem. Bilety już do nabycia w „Kresach".

Kronika tygodniowa.

W poniedziałek odbyła się na **Zamku w Warszawie trzecia konferencja premjerów.** Pan Prezydent konferował z prof. dr. Bartlem, p. premjerem Prystorem, marsz. Sejmu dr. Switalskim i prez. B. B., płk. Slawkiem. Konferencja ta była w Warszawie sensacją dnia ze względu na to, iż została zwołana w ostatniej chwili.

Grupa konstytucyjna klubu B. B. W. R. obradowała ostatnio 26 kwietnia nad zmianami konstytucji. Rozważane były następujące zagadnienia: 1. zakres osobistych uprawnień Prezydenta Państwa i jego stosunek do rządu, 2. stanowisko prezesa Rady Ministrów w Rządzie, 3. stosunek Rządu do Sejmu, 4. organizacja Rządu.

Pan Prezydent Mościcki bawił w zeszłym tygodniu przez dwa dni we Wiśle.

Do Gdyni zawinął okręt potępieńców „Chaco", wiozący na swym pokładzie 15 przestępców, deportowanych z Argentyny.

W Warszawie wykryto olbrzymią fabrykę fałszywych monet, na czele której stał b. przodownik policji. W skład bandy fałszerzy wchodziło przeszło 100 osób. Przypuszczalnie puszczono w obieg kilkaset tysięcy falsyfikatów dwuzłotowych. Dotychczas aresztowano 60 osób i dokonano 154 rewizyj.

Śmiertelny zamach na prezydenta Francji Pawła Doumera. W piątek po południu w czasie zwiedzania przez Doumera wystawy książek w Paryżu, dokonał rosyjski emigrant Paweł Gorgułow zamachu rewolwerowego na jego życie. Prezydent Doumer został ciężko ranny trzema kulami, tracąc przytomność. Po przewiezieniu go do szpitala, zmarł odzyskawszy zaledwie na kilka minut przytomność w sobotę rano o godz. 5-tej. Zwłoki jego zabalsamowano i przewieziono do pałacu Elizejskiego, skąd odbędzie się pogrzeb we czwartek, 12 maja. Prez. Doumer liczył 75 lat życia, a po raz pierwszy zajął się głębiej polityką w r. 1888, kiedy to kandydował do parlamentu z okr. Aisne. Odtąd brał czynny udział w życiu politycznem aż do czerwca 1931 r., kiedy to osiągnął najwyższy zaszczyt, zostając obwołany prezydentem Francji. Na tem to posterunku spotkała go śmierć bohaterska, tak samo, jak jego 4 synów, którzy wszyscy zginęli na froncie w obronie granic Francji. Mordercą jego był wywrotowiec bolszewicki dr. Gorgułow, lekarz, który od paru lat nie wykonywał praktyki, a utrzymywał się prawdopodobnie z pieniędzy partji. Dotychczas jeszcze nie zdołano się dowiedzieć, z jakich pobudek dokonał tego zbrodniczego zamachu, gdyż udaje obłąkanego. Tragiczna śmierć prezydenta Francji wywołała w całym świecie olbrzymie oburzenie a zarazem wielkie przygnębienie. Londyński „Daily Express" oświadcza, że od chwili mordu w Sarajewie świat nie doznał większego wstrząsu, jak na wiadomość o zamachu na życie prez. Doumera.

Prezydentem republiki francuskiej został Lebrun Albert, z pochodzenia Alzatczyk. Z zawodu inż. górniczy, zjawił się na arenie politycznej w 1900 r. Początkowo był sekretarzem Izby, później piastował godność ministra kilku tek, a wreszcie przed rokiem powołany został na stanowisko prezydenta senatu.

Zwycięstwo lewicy w wyborach do francuskiej Izby Deputowanych. Ostateczne wybory do franc. Izby Dep. z 605 okręgów i 6 kolonij dały sukces ugrupowaniom lewicowem. Najwięcej mandatów uzyskali radykalni socjaliści, bo 157, socjaliści 129, unja republ. dem. 76, republikanie lewicowi 72 i t. d.

Akcja Hoovera przeciw inflacji wywołała entuzjazm w partji republikańskiej, tak, iż pomysły inflacyjne zostały narazie całkiem pogrzebane.

Rząd Niemiec skreślił w preliminarzu budżetowym sumę, przeznaczoną na spłatę długów reparacyjnych.

Hitlerowcy gotowali się do zbrojnego napadu na Polskę, lecz zostali zdemaskowani przez gen. Groenera, min. spraw wewn. i Reichswehry.

Nad Dniestrem przyszło do olbrzymiej masakry zgromadzonej na nabożeństwo pod gołem niebem ludności prawosławnej. Patrol kawalerji sowieckiej oddał do wiernych szereg salw z karabinów maszynowych, zabijając i raniąc 100 osób.

W Paryżu umarł na udar serca Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

W Lyonie zawaliły się w niedzielę przed południem dwa domy familijne, grzebiąc pod sobą 100 ludzi. Z powodu pęknięcia rury gazowej stanęły momentalnie w płomieniach tak, że wszelki ratunek znajdujących się pod gruzami osób okazał się niemożliwym.

Orkan w południowej Korei, który nawiedził w ostatnich dniach miejscowość Mokpo, spowodował śmierć 60 kobiet, zajętych rybołóstwem. Według ostatnich danych zginęło razem 99 osób.

Kiedy koń ślepy lepiej widzi, we dnie czy w nocy?

Rozważam co z tego może być i już omal nie wstaję, ale straszliwy ból i ogólna gorączka przykuły mnie do barłogu mej boleści. Niech sobie jadą z Bogiem! Bryczka nowa, bryczka cała, a koń, jak nie będzie mógł, to padnie i koniec.

Zaprzągają kasztana, już usiedli. Księżyc pięknie zaświecił, tak, że i latarki nie było potrzeba. Ruszają — koń coś zrzędzi i słania się — pierwszy upadek!

Zeskakują chłopi, konia dźwigają i na szosę wiodą, a potem już powoli nadół, gdy dragon uczuł twardy grunt pod nogami, może i kulał porządnie, lecz trzymając się złotego środka szosy, wybałuszył ślepe oczy, postawił uszy, rozdymał chrapy, szeroko rozstawiał nogi, choć niebardzo wysoko dźwigał i — jechał ku miastu. Przed miastem wysypali się goście i Paweł sam z żoną jechał polną drogą wgórę. Nie było tak, jak Paweł przepowiadał, bo jadąc wgórę po złej drodze, kilka razy koń upadał na kolana, raniąc się jeszcze dotkliwiej, a co gorsza, że po każdym nowym upadku coraz to cięższ stawał. Paweł się na dobre rozgniewał, sporo się naklął i całą dobrą opinję o swym dragonie stracił. Dowlekli się ledwie do domu, konia postawili w stajni, dali mu owsa i siana, lecz kasztan ani nie tknął. Hanka się kłóci z Pawłem, że konia przesilił, że go daremnie bił, że jest tyran na zwierzęta i na ludzi; Paweł zafrasowany i cały rozżalony z dziwnym jakimś przeczuciem położył się do łóżka. W nocy wstawał dwukrotnie, koń stał, owsa i siana nie ruszył, kolana miał strasznie pocharatane i opuchłe, a przytem krwią broczące.

W tym czasie nieraz przewaliłem się z boku na bok, lecz do rana ni oka nie zmrużyłem z gorączki i bólu. Gdy zaczęło dnieć, wstałem, poszedłem pod studnię, ostrożnie wiadro wody wyciągnąłem, obmyłem rany, oczyściłem z grubsza zawalane ubranie, szpilkami pospinałem spodnie na kolanach i życząc Mateczce resztę spokojnej nocy, wymknąłem się cichaczem ku miastu, ażeby pierwszym pociągiem zdążyć do miejsca zatrudnienia. Co to była za droga, jaką Golgotę przechodziłem po drodze, jak się czułem nieswojo przez całe trzy tygodnie, zanim wszelkie moje rany zagoiłem!

Nareszcie w czwartą niedzielę wybrałem się do Cieszyna. Na rynku spotykam Pawłową idącą do kościoła. Witam się serdecznie, pytam ostrożnie, czy przyszła piechotą, czy przyjechała. „Na dyć już nie mamy konia. Wtedy od mamy jadąc, potłukł sobie bardzo kolana, na drugi dzień nie chciał ciągnąć w pługu i Paweł go dotłukł na zagonie. Szkoda go było, bo to był dobry koń". Omal mi łza w oku nie stanęła na taką rewelację. Lecz i tu Paweł nadchodzi. Pytam się znowu o konia. Paweł nato: „Dragon swoje wysłużył i zdechł. Jakoś się w ostatnim czasie popsuł, nie chciał żrać, ani robić. Straty na nim nie miałem. Kosztował mnie 35 reńskich, dziesięć razy je odrobił, a za skórę dostałem 30 reńskich. Na wiosnę zaś konia kupię". Czy miałem wobec tego się zdradzić i przyznać do mojej winy? I tak nie minąłem ręki karzącej sprawiedliwości.

Minęły lata, lata pięknej młodości i zapału. Przyszła wojna światowa. I ja i Paweł i inni bracia poszliśmy na wojnę. Spotkaliśmy się po czterech pełnych latach. Każdy opowiadał gdzie był, co robił, jak się miewał i jakoś o koniu nie wypadało mówić. Pewnego razu znowu się spotykam z Pawłem w Cieszynie. Już on należał do drugiego państwa, niebardzo mu się powodziło, czułem, że ma do mnie jakąś prośbę, a jakoś nie mógł się zdobyć na odwagę. Wtedy pomyślałem sobie, że będzie trzeba nareszcie zapłacić za pierwszą jazdę wierzchem.

„Czy ty, Pawle, pamiętasz jeszcze tego dragona-konia, coś do śp. Mamy na imieniny przyjechał?" „Och, pamiętam! Dobre było konisko i łacne. Miałem z dziesięć innych koni przed i potem, ale żaden nie był tak dobry. Żal mi go jeszcze dziś, boch go schwalnie zabił". — „A możeś i nie zabił; posłuchaj!"...

Opowiedziałem całą historję od a do z, oczy brata wlepiły się we mnie, patrzał wybałuszonemi oczyma na mnie i wkońcu z uśmiechem powiedział: „Tóżeś ty go, braciszku, zeżarł; dobrze wiedzieć. Widzisz, trzeba mi krowę kupić a nie mam pieniędzy. Bruderku, pożycz mi 200 zł". I stało się!

Pożyczyłem bratu nowiutkich dwieście grabskich złociszków, co w owych czasach 5.20 za dolar liczono. Czy krowę kupił nie

Z Cieszyńskiego.

Walne Zebranie Towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie odbędzie się we czwartek, dnia 19 maja 1932 r. w małej salce Domu Narodowego o godzinie 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym są sprawozdania roczne, uzupełniające wybory Wydziału i zmiana statutu. W razie braku kompletu odbędzie się o pół godziny później Walne Zebranie z tym samym porządkiem dziennym prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Cieszyn. W sobotę, dnia 7 maja odbyło się posiedzenie Zarządu Wydziału Dróg Powiatowych, na którem omówiono dokładnie stan dróg w powiecie cieszyńskim. Okazało się, że potrzebują one gruntownej naprawy, a koszt najpilniejszych prac wyniesie zgórą 100.000 zł. Ażeby móc zrealizować powzięty plan, uchwalił Zarząd, by zaciągnąć pożyczkę w odpowiedniej wysokości. Uznano, że najbardziej potrzebują reparacji odcinki drogowe Cieszyn—Kaczyce, Pruchna—Kaczyce, Skoczów—Wielkie Kończyce, Cieszyn—Ustroń i Gumna—Dębowiec.

Rozprawy przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Cieszynie odbywać się będą w kadencji II w czasie od 6 czerwca 1932.

Przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych jest Prezes Sądu Okręgowego Adam Brzostyński.

Zastępcami przewodniczącego ustanowiono sędziów Sądu Okręgowego: Janusza Michalskiego, Mieczysława Karwowskiego, Zdzisława Arzta, Karola Błahuta, Dr. Oskara Goldbergera i Leopolda Grubera.

Okręg Cieszyński Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Cieszynie urządza w dniu 12 czerwca b. r. doroczny Zjazd Okręgu w Bielsku. Zjazd będzie miał charakter wielkiego święta pieśni, tembardziej, że odbywać się będzie prawie w rocznicę 60 śmierci St. Moniuszki. Każdy coroczny zjazd, to policzenie sił, ale też równocześnie zachęta do dalszej pracy. Słabsze chóry stają do współzawodnictwa z wypróbowanemi chórami bojownikami, które zbierały nagrody na ogólnych zjazdach śpiewaczych w Poznaniu, Katowicach i innych miastach.

3 Maj w Cieszynie. Uroczystości 3-majowe rozpoczęły się w Cieszynie już 2 maja wieczorem capstrzykiem, który zgromadził na rynku niebywałą masę ludzi. — Uroczystości właściwe w dniu 3 maja miały wspaniały przebieg. Po nabożeństwach w obu kościołach i synagodze i po mszy polowej uformował się na placu koszarowym ogromny pochód, składający się z całego garnizonu, organizacyj półwojskowych i młodzieży szkolnej, który przy dźwiękach trzech orkiestr ruszył ulicami miasta, aby wreszcie na rynku przedefilować przed swojemi władzami. O wielkiej ilości uczestników pochodu można wywnioskować choćby z tego, że defilada trwała prawie godzinę, choć wprawdzie czasami między jedną i drugą organizacją powstawały zanadto wielkie i dla widza przykre luki. Po skończonej defiladzie odbył się na rynku koncert orkiestry wojskowej, którą kierowała wprawna ręka nowego kapelmistrza, p. kpt. Baranowskiego.

Clou całego święta narodowego była akademja w teatrze miejskim, na której wystawiono sztukę w 3 aktach pt.: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale" J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego. Mimo że rzecz stara, ale dla widza zawsze miła. Już same afisze zapewniały publiczność cieszyńską o powodzeniu tego przedstawienia, gdyż reżyserja spoczywała w rękach p. K. Bergera, zaś role obsadzone były siłami już dobrze znanemi Cieszynowi z innych przedstawień amatorskich. P. A. Gembala, który pierwszy raz dyrygował w Cieszynie, okazał się dobrym, w karbach umiejącym trzymać zespół amatorski i orkiestrę, dyrygentem. — Pierwszy akt rozentuzjazmował wprost publiczność swoją różnorodnością i barwnością. W akcie tym bardzo pomysłowo i dobrze ujęte były tańce, które doskonale wyćwiczył p. J. Braun. Nieco słabsze były akty drugi i trzeci. Z pośród grających wybijały się p. L. Starczewska w roli Basi, która jest pierwszorzędną aktorką, p. W. Wolfówna w roli Zosi czarowała swoim miłym głosem, p. H. Taskówna w roli Doroty stworzyła doskonały typ, grą swą zachwycając całą bezwarunkowo widownię. Nic dziwnego, jest to wrodzona artystka, oddająca swą rolę z wielkim artyzmem. Z pośród panów wywoływał salwy śmiechu p. J. Smenda w roli chiechodmucha-organisty; akcję samą zaś dobrze prowadził p. K. Berger w roli Bardosa. P. P. Trombik zagrał bez zarzutu swoją rolę role ekonoma (p. J. Kaleta), administratora (p. J. Cichy), Bartłomieja (p. A. Szczepan), Jonka (p. K. Żyliński) i Świstosa (p. J. Braun) i wreszcie grupy krakowiaków, krakowianek i górali. — Należy podziwiać zapał i dobre opanowanie gry zespołu, który potrafił tę niełatwą sztukę wyćwiczyć w ciągu miesiąca. Wkońcu podkreślić należałoby także, że publiczność cieszyńska, która nie bardzo lubi uczęszczać na różne imprezy, tym razem dopisała najzupełniej, zapełniając teatr po brzegi. — Że zaś to święto narodowe wypadło tak imponująco, było zasługą Macierzy Szkolnej a przedewszystkiem jej prezesa p. prof. Króla, w którego ręku spoczywała cała organizacja tego święta.

Cieszyn. (Kurs pożarniczy.) Staraniem Cieszyńskiego Związku Pożarniczego Okręg I odbył się w dniach 3, 10 i 17 kwietnia b. r. kurs pożarniczy stopnia drugiego, który zakończono egzaminem praktycznym i teoretycznym. Do egzaminu zgłosiło się 93 druhów. Egzamin ten zaszczycił swą obecnością p. starosta Kutzner, za co Zarząd Okręgu I składa mu serdeczne podziękowanie. Serdeczne podziękowanie wyraża się również komendantowi kursu, druh. Riesemu Emilowi, prelegentom oraz wszystkim uczestnikom kursu.

Puńców. (Zmiana na stanowisku przełożonego gminy.) Z początkiem kwietnia b. r. złożył godność przełożonego gminy ze względu na podeszły wiek p. Jan Kajzar. P. Kajzar zasiadał w Wydziale gminnym gminy Puńcowa przez 56 lat i przez wiele lat wójtował gminie. Na stanowisku przełożonego gminy zyskał sobie p. Kajzar przez swoją życzliwą uczynność ogólną sympatję. Ustępującemu przełożonemu gminy nadał Wydział gminny godność obywatela honorowego. Przełożonym gminy wybrał Wydział gminny dotychczasowego zastępcę wójta, p. Pawła Kłodę.

Goleszów. Goleszowska fabryka cementu została nareszcie uruchomiona. Znajdujący się na składzie w ubiegłym roku zapas cementu w ilości kilku tysięcy wagonów został sprzedany do kwietnia br., tak, iż odtąd będzie produkowany cement jedynie w miarę napływających zamówień. Narazie zostaną przyjęci do pracy tylko ci robotnicy, którzy pracowali już w zeszłym roku, a nie mogą wyżyć z posiadanego kawałka roli. Wiadomość o uruchomieniu tak poważnej fabryki na Śląsku Cieszyńskim przyjmujemy z radością, bowiem należy się spodziewać, że fatalne bezrobocie zostanie u nas przynajmniej częściowo zlikwidowane.

Godziszów. (Wieczorek.) W niedzielę, dnia 22 maja b. r., odbędzie się w sali p. Lisztwana wieczorek, który urządzi Koło Macierzy Szk. w Kozakowicach. Na program wieczorku złożą się: 1. Słowo wstępne. 2. Odegranie pięknej sztuki ludowej p. Szuścika p. t. „Pani Wójtowa". 3. Monolog. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. — Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Kozakowicach zaprasza jak najuprzejmiej na ten wieczorek. Zaznacza się, iż dnia 8 maja b. r. przedstawiono powyższą sztukę w Kozakowicach z wielkiem powodzeniem. — K. Broda, kier. szk. Kozakowice.

Cisownica. Przedstawienie teatralne. Związek Polskiej Młodzieży Ewang. Koło Cisownica urządza w Poniedziałek Zielonoświąteczny przedstawienie teatralne, na którem zostanie odegrana 5-aktowa sztuka z tańcami i śpiewami Z. Galasiewicza i Z. Mellerowej p. t. „Dziewczę z Chaty za Wsią". Muzykę ułożył Z. Noskowski. Sztuka ta jest osnuta na tle powieści Z. Kraszewskiego p. t. „Chata za Wsią". Początek o godzinie 7 wieczór punktualnie. Wstępne bardzo umiarkowane. Wszystkich miłośników sceny zaprasza uprzejmie na powyższe przedstawienie — Zarząd.

Koło Macierzy Szkolnej w Nierodzimiu urządziło dnia 3 maja b. r. w lokalu p. Seidnera wieczorek ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja. Do przepełnionej sali przemówił miejscowy kierownik szkoły p. Ciupek Paweł, jako przewodniczący Koła. Następnie chór młodzieży przez niego zorganizowany i pod jego batutą odśpiewał 3 pieśni. Na zakończenie odegrało Koło amatorskie, prowadzone od początku istnienia miejscowego Koła Macierzy przez nauczyciela p. Hliśnikowskiego Rudolfa sztuczkę: „Podejrzana osoba".

Wieczorek urozmaicił kierownik szkoły z Goleszowa p. Heczko Paweł, który, zaproszony przez Koło Macierzy, chętnie przybył i wyświetlił dwa filmy: „Bogactwa naturalne Polski" i „Morze polskie", poprzedzając wyświetlenie odpowiednim wstępem. Żywe oklaski świadczyły o zainteresowaniu słuchaczy i wzorowem oddaniu każdego punktu programu przez występujących.

Iłownica. Klapa „korfantowców". Podajemy za „Zjednoczeniem" przebieg publicznego zebrania Ch. D., które odbyło się w niedzielę, dnia 25 kwietnia 1932 r., w gospodzie p. Hajdrychowej w Iłownicy. Na zebranie to przybyli autem posłowie Ch. D.: Karetta i Grzonka, oraz mieszkańcy Iłownicy w ilości około 60 osób. Zebranie zagaił poseł Karetta, pech jednak chciał, że przewodniczącym wybrano robotnika Bodę Franciszka, przeciwnika Ch. D. Ten udzielił głosu wiceprezesowi Związku Legionistów Ziemi Cieszyńskiej Janikowi, który ostro zaatakował politykę Ch. D. i sen. Korfantego. Posłowie obecni na sali opuścili wobec tego zebranie, ograniczając się do poufnej konferencji wśród grona 5-ciu osób. Wiceprezes zaś Janik po omówieniu spraw politycznych wygłosił interesujący referat na temat obrony przeciwgazowej. Zebrani prosili prelegenta o przyjazd do gminy z posłem Drem Kotasem, gdyż nie chcą być bałamuceni przez posłów chadecji.

Zebrzydowice. W niedzielę, 8 maja b. r., odbyło się w tut. gminie Walne Zebranie założonego przed kilku tygodniami Koła Miejscowego L. O. P. P. pod przewodnictwem emer. kier. szk. p. Józefa Grycza. Ze sprawozdania tymczasowego Zarządu wynika, że Koło mimo krótkiego istnienia liczy pokaźną cyfrę 136 członków. Właściwym celem zebrania były wybory Zarządu, który ukonstytuował się w następujący sposób: pp. Alojzy Huczała — prezes, Alojzy Gruszka — wiceprezes, Franciszek Urbanek — sekretarz, Józef Płonka — zastępca sekretarza, Franciszek Węglorz — skarbnik, Józef Grycz i Jan Szweda — zastępcy.

Do Komisji rewizyjnej wybranów pp.: Kolaczka, Szubra, Koldra.

Zebrzydowice. Ruchliwa i udzielająca się społecznie Orkiestra kolejowa, urządziła w dniu 30 kwietnia b. r. w sali p. Kolaczka koncert o bogatym programie, wykonując szereg utworów kompozytorów polskich i zagranicznych.

Ponadto wykonał zespół dramatyczny kolejowy przy współudziale tej orkiestry jednoaktową operetkę p. t.: „Jagusia płacze, śmieje się Jaś".

Wykonanie tak koncertu jak operetki stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym,

---

wiem i nie interesowałem się. Od tego czasu kilka razy się z nim spotykałem, ale więcej nie mówiliśmy ani o koniu, ani o krowie, ani o 200 złotych. Między nami stanęła wyrównująca sprawiedliwość. Nawet tych 200 zł nie żałowałem, bo ta jazda pierwszych trzech kilometrów na grzbiecie szlachetnego wierzchowca stanowczo była więcej warta. Pominąwszy mój ciężki i konia upadek, który sam zawiniłem, wszystko było w porządku. Jeden morał pozostawił mi na całe życie: Nie kierować losem nawet ślepego, gdy idzie właściwą drogą. Gdybym nie był poprawiał drogi ślepego konia, byłbym i kości poszanował i 200 zł ocalił. Ciężki żal mam do siebie, że zniszczyłem to piękne, pożyteczne i szlachetne zwierzę.

Nieraz jeszcze w późniejszem życiu poznałem inteligencję i szlachetność konia. Gdy sam drogi nie znałem, zdawałem się na konia, a on drogę odszukał wśród pustkowi i śnieżnych zamieci. Raz się nawet topiłem w zdradliwem trzęsawisku razem z wozem i koniem, a wytrzymałości konia zawdzięczałem mój ratunek.

Czy ślepy koń lepiej widzi w dzień, czy w nocy, to doprawdy problem nierozwiązany. Sądzę, że ślepy koń bardzo ostrożny w dzień, tem ostrożniejszy jest w nocy. Przecież i temu zwierzęciu z czasów lepszych pozostała pamięć światła, dnia i nocy. Pozbawione najszlachetniejszego zmysłu, nadrabia oczywista słuchem, węchem i dotykiem, a w najcięższem swem kalectwie służy człowiekowi tak wiernie jak przedtem. Szanujmy zatem konie!

—oOo—

o czem świadczyły huraganowe oklaski i wywoływanie artystów przez publiczność, która wypełniła salę po brzegi. T. L.

Lipowiec. Droga gminna Lipowiec—Hermanice, znajdująca się doniedawna w najfatalniejszym stanie, została częściowo naprawiona dzięki subwencji wojewódzkiej. Wybudowano most drewniany przez Wisłę i zreparowano należycie odcinek od mostu aż ku kościołu. Obywatele Lipowca spodziewają się, że w b. r. zdołają przyprowadzić do stanu używalności i dalsze odcinki owej drogi i że Województwo nie poskąpi im subwencji, bowiem droga ta ma niepoślednie znaczenie zarówno dla ruchu turystycznego jak i automobilowego i jest najbliższem połączeniem Wisły z Brenna.

Wisła. Trzeci Maj. Tegoroczny obchód 3 Maja wypadł w Wiśle pięknie. Hejnał z wieży kościoła ewangelickiego przypomniał mieszkańcom Wisły wczesnym rankiem uroczystość 3 Maja. O godzinie 9 rano uformował się przed szkołą pochód z dzieci szkolnych, oddziału Strzelca, Podoficerów Rezerwy ze sztandarem, Straży Pożarnej, Leśników, zastępców gminy politycznej oraz innych organizacyj społecznych. Następnie odbyła się msza w kościele katolickim, celebrowana przez ks. Nohela, oraz nabożeństwo w kościele ewang. Kazanie uroczystościowe wygłosił ks. Wantuła. Po południu odbyły się ćwiczenia lekkoatletyczne, organizowane przez Oddział Strzelca, oraz biegi na przełaj starszych dzieci szkolnych. Wieczorem odegrano sztukę p. t. Polityka i miłość, reżyserowaną doskonale przez p. Dyrnę. Wszyscy grający wywiązali się bardzo dobrze se swych ról, poszczególne postacie znalazły doskonałych wykonawców w osobach pp.: Dyrny, Niemca senjora i junjora, E. Goszyka, Pellara, Dra Nowaka, p. Cienciałówny i innych.

Autobusy. Obecnie kursują tutaj 3 autobusy, a zwłaszcza 2 do Cieszyna, 1 (p. Miodoński) do Istebnej. Trzeba stwierdzić, że ceny przejazdu do Istebnej (13 km) są zbyt wygórowane, bo jazda do Cieszyna (28 km) kosztuje 2 zł, do Istebnej (13 km) 2 zł 50 gr. Starostwo, które nadało koncesję, powinno zażądać obniżenia ceny do połowy, tem bardziej, że cena ta od 3 lat się nie zmieniła, podczas kiedy wszystko potaniało do połowy. Właściciele powinni przestrzegać również przepisanej ilości miejsc, bo często do Kubalonki w roku zeszłym jeździło po 30 osób, zamiast 14, co jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

Bezrobocie. Wszyscy czekają na rozpoczęcie się robót, cóż kiedy tego roku tych robót niewiele. Jak słychać, na Kubalonce mają przyjmować tylko członków Młodzieży Katolickiej z Istebnej wskutek zabiegów ks. Grimma. Wiślanie powinni otrzymać część furmanek na Kubalonkę. Przy budowie kolei ma być zajęta część bezrobotnych. Kamieniołomy obecnie nie pracują, tartak Schulca zostanie sprzedany na licytacji, oto obraz obecnego położenia. Władze skarbowe nie widzą, zdaje się, że jest kryzys, ponieważ wymierzają kupcom podatki często większe niż w roku zeszłym. Gdzież tu jaka logika?

Chłopi tutejsi ciągle zawierają za dużo bydła na zimę, a następnie kupują paszę (przeważnie słomę) w wielkich ilościach na wiosnę, wydawają setki złotych na marne, zadłużają się i niszczą bydło niedokarmianiem na wiosnę. Kółka rolnicze powinny pracować w tym kierunku, ażeby to zło usunąć.

W tutejszym Odziale Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego odbywają się wykłady na temat uprawy warzyw, hodowli drzew i krzewów owocowych etc. W ostatnim czasie wygłosił na ten temat 2 odczyty kier. Szotkowski z Istebnej, oraz 1 odczyt nauczyciel Jan Wojnar z Cieszyna.

Basen kąpielowy ma być oddany do użytku 15 czerwca; gmina obecnie ma wykończyć kabiny, plaże, wodociągi etc. Nareszcie więc uzyska Wisła, dzięki poparciu przez p. Wojewodę, miejsce do kąpieli, którego od kilku lat po uregulowaniu rzeki Wisły w Centrum nie było. Gmina na tą inwestycję włożyła dotychczas przeszło 40.000 zł, a jeszcze będzie musiała włożyć około 20.000.

Droga do Jawornika, przebudowana przez gminę przed 2 laty kosztem około 20.000 zł, obciąża fundusze gminne, a pomoc przyrzeczona ze strony władz dotychczas ciągle nie nadchodzi.

Sezon tegoroczny rozpocznie się już niebawem. Z nastaniem sezonu ceny pewnych artykułów znów pójdą wgórę. Z urzędników państwowych przyznano kolei, poczcie i straży granicznej dodatek uzdrowiskowy na przeciąg 4 miesięcy, natomiast nauczyciele, policja i leśnicy nie pobierają żadnego dodatku w czasie sezonu. Apelujemy tą drogą do posłów do Sejmu Śląskiego, ażeby zajęli się tą sprawą, tem bardziej, że chodzi o szereg miejscowości na Śląsku, jak np. Ustroń, Jaworze, Wisła, Bystra, Goczałkowice, Jastrzębie i inne.

Fundusz Meljoracyjny, który miał się zająć między innemi meljoracją pastwisk w górach, nie daje znaku życia o sobie. Należałoby w sposób prostszy pomóc tym gospodarzom, którzy chcą uprawiać pastwiska lub je już uprawili, bez biurokratyzmu, inaczej nasze pastwiska ani za 100 lat nie będą uprawione.

Góral.

Skoczów. Wieczór muzykalno-wokalny. W poniedziałek świąteczny, dnia 16 maja o godz. 19-tej, odbędzie się w sali gimnastycznej staraniem zespołu mandolinistów i chórów Zw. Polsk. Mł. Ew. w rocznicę założenia zesp. mandolinistów — wieczór muzykalno-wokalny, na który to wieczór zaprasza wydział Koła jak najserdeczniej.

Z Pszczyńskiego.

Echa Święta Narodowego w Pszczynie. Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pszczynie urządziło strzelanie w dniu 3 i 8 maja o nagrodę wędrowną 3 Maja i 3 żetony. Zwycięzcami zostali: I nagrodę wędrowną plus złoty żeton zdobył p. Żmij, dyr. biur wydz. pow., II nagrodę żeton srebrny p. Plewnia, nacz. urz. okr., III nagrodę żeton srebrny p. Sojka. Rozdanie nagród nastąpiło po ukończeniu strzelania dnia 8 maja w „Strzelnicy" po odpowiedniem przemówieniu prezesa p. Daneckiego o znaczeniu Konstytucji 3 Maja i wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Nowe ceny maksymalne. Starosta w Pszczynie po wysłuchaniu opinji komisji cennikowej ustalił dla całego pow. pszczyńskiego następujące ceny maksymalne: 1 kg chleba z 65 proc. mąki żytniej 45 gr, 1 bułkę 110 gramową 10 gr, 1 kg wieprzowiny od 1.60 do 1.80, 1 kg wołowiny od 1.40 do 1.60, 1 kg cielęciny od 1 zł do 1.60, 1 kg słoniny od 2 zł do 2.40, 1 kg kiełbasy krakowskiej od 2 zł do 2.40, 1 kg salcesonu od 1.20 do 2.20, 1 kg wątrobianki od 2 zł do 2.40. Ceny mleka niezbieranego nie zmieniono i cena wynosi nadal 32 gr za 1 litr.

Samobójstwo. Wczorajszej nocy popełniła samobójstwo przez utopienie się w studni Katarzyna Jarczokowa z Lędzin. Denatka od przeszło 3 lat cierpiała na rozstrój nerwowy, co prawdopodobnie było przyczyną targnięcia się na życie.

Z Bielskiego.

Pobór rekruta. W czasie od 21 V do 4 VI 1932 r. odbędzie cię na terenie powiatu bielskiego zamiejskiego pobór główny mężczyzn urodzonych w roku 1911 oraz mężczyzn urodzonych wroku 1910 i 1909, którzy przy zeszłorocznym poborze zostali zakwalifikowani do kat. „B".

Komisja poborowa urzędować będzie od godz. 8-mej w Chybiu w czasie od 21 V do 24 V br., w Dziedzicach od 25 V do 30 V br. oraz w Bielsku od 31 V do 4 VI 1932 r.

Bliższe dane co do poboru można zasięgnąć w Urzędach gminnych, gdzie znajdują się obwieszczenia i plany poboru, które też zostały rozplakatowane na terenie całego powiatu.

W br. będą powołani na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy: Z rocznika 1908 na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe, 2. z rocznika 1906 na 6 i 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, 3. z rocznika 1904 na 6 i 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, 4. oraz z rocznika 1901 na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe. — Ponadto będą obowiązani do odbycia ćwiczeń wojskowych z innych roczników rezerwiści, którzy w ub. r. z różnych powodów nie odbyli ćwiczeń. Rodzaje broni, z których szeregowi będą powołani na ćwiczenia wojskowe, uwidocznione są na ogłoszeniach, rozplakatowanych na terenie całego powiatu.

Ceny chleba w Bielsku. W piekarniach i sklepach w mieście Bielsku obowiązują od dnia 10 maja 1932 r. następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego 65% 46 gr, 1 kg chleba razowego 42 grosze.

Z za Olzy.

Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji odbędzie się w niedzielę, dnia 29 maja br. przedpołudniem w sali Domu Reprezentacyjnego w Czeskim Cieszynie.

Sensacyjne szczegóły kradzieży 1.100.000 Kcz na dworcu w Cz. Cieszynie. Kradzież 1,100.000 Kcz na dworcu w Cz. Cieszynie zatacza coraz większe kręgi. Kasjer Lamich, podejrzany od początku o sfingowanie napadu, przyznał się w ogniu pytań krzyżowych, że sam skradł z kasy 150.000 Kcz. Co do reszty nie chce się przyznać, twierdząc, że za jego poprzednika Buchty brakowało już w kasie 150.000 Kcz. W związku z oświadczeniem Lamicha, aresztowano 10 osób z pośród sfer niemieckich czeskiego i polskiego Cieszyna. Śledztwo prowadzone jest nadal z tą samą intensywnością, gdyż, jak słusznie policja przypuszczała, odkryto tutaj zakrojoną na szeroką skalę aferę.

Z kraju i ze świata.

Ceny sprzedażne wyrobów Monopolu Spirytusowego. Rozp. Min. Skarbu z 27 kwietnia 1932 r., Litr wódki łącznie z flaszką kosztuje: mocy 35% — 4'80 zł, wódka wyborowa mocy 40% — 6'90 zł, wódka luksusowa 45% — 10'40 zł, spirytus na cele domowe mocy 90% — 12'50 zł, mocy 95% — 13'30 zł.

W dniu 7 maja zarejestrowano w całej Polsce 318.463 bezrobotnych, co stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 10.223 osoby.

W Polsce znajduje się według danych statystycznych z ostatniego miesiąca 36.130 więźniów, którzy mieszczą się w 346 więzieniach.

W miasteczku Wysock w pow. Stolin spłonęło 55 domów na skutek zbrodniczego podpalenia. Straty wynoszą przeszło 150.000 zł.

Zakłady lotnicze Junkersa zwolniły ponownie 1250 pracowników.

W czasie wojny światowej (1914—1918) zginęło 28,000.000 ludzi.

Sejm irlandzki zniósł składanie przysięgi wierności królowi angielskiemu.

Na Węgrzech 65-letni gospodarz Wład. Balacz pogrzebał rano o godz. 10 żonę, o 4-tej popołudniu tego samego dnia się zaręczył, a wieczorem wziął ślub cywilny, oświadczając urzędnikowi, że nie może dłużej wytrzymać we wdowieństwie.

Ostrzeżenie.

Administracja „Nowin Śląskich ostrzega swych Abonentów przed niejakim Dziadkiem Karolem, który bezprawnie inkasuje prenumeratę za „Nowiny". Przyczem przypominamy, że uprawniony do inkasowania pieniędzy jest p. Sikora.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. — Odp. redaktor: Józef Łamacz w Cieszynie. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.